

Rafał Tryścień

Akademia Humanistyczno-Ekonomiczna w Łodzi

E-MAIL: rafaltryscien@gmail.com ORCID: 0009-0003-4238-9392

Pamięć jako kryterium tożsamości osobowej: rekonstrukcja koncepcji tożsamości osobowej Johna Locke’a w świetle współczesnych badań neurokognitywnych

STRESZCZENIE

W prezentowanym artykule podejmowany jest temat tożsamości osobowej, który wskazuje na znaczącą wartość pamięci jako kluczowego kryterium identyczności osób w czasie w świetle klasycznej koncepcji Johna Locke’a oraz współczesnych badań neurokognitywnych. Podjęcie tego problemu badawczego ma na celu określenie wartości pamięci w aspekcie metafizycznym oraz powiązanie jej ze świadomością jako perspektywą pierwszoosobową.

Z punktu widzenia metodologicznego, artykuł poświęcony jest analizie koncepcji wyrażonych przez Johna Locke’a oraz Johna Searle’a w szczegółowym aspekcie, kluczowym dla niniejszego tekstu, oraz zestawieniu wniosków pochodzących z badań tych naukowców z ustaleniami prezentowanymi na gruncie współczesnych refleksji dotyczących neuronalnych korelatów pamięci oraz świadomości.

W efekcie analizy okazuje się, że pamięć nie wystarcza jako kryterium tożsamości osobowej, o ile nie jest wsparta świadomością – pamięć musi uwzględnić aspekt świadomościowy oraz pierwszoosobowy. Natomiast obecne badania neuronaukowe potwierdzają procesualny oraz dynamiczny charakter pamięci, co także wiąże się z poglądem Locke’a, który widział w pamięci warunek istotny tożsamości osobowej (ale jednak, można zaznaczyć, nie jest ona jej jedynym warunkiem).

Stanowisko naturalizmu biologicznego Johna Searle’a przedstawia pamięć – i świadomość – jako kauzalnie powiązane aspekty procesów mózgowych, nieredukowalnych ontologicznie do struktur biologicznych. Analiza koncepcji Searle’a wiedzie do wniosku, że tożsamość osobowa nie może być wyjaśniona tylko i wyłącznie w kategoriach fizycznych, ale wymaga również integracji filozoficznej oraz neurobiologicznej.

Wnioski wynikające z artykułu podkreślają, że pamięć jako kryterium identyczności osób w czasie nabiera pełnego znaczenia dopiero w świetle świadomości. Tradycja filozoficzna odnosząca się do Locke’a, wsparta wnioskami neuronauk oraz naturalizmu biologicznego, otwiera nowe perspektywy dla interdyscyplinarnych badań nad ludzką naturą oraz sposobami trwania osób ludzkich w czasie.

SŁOWA KLUCZOWE: tożsamość osobowa, pamięć, świadomość, John Locke, John Searle, neurokognitywistyka, naturalizm biologiczny

Wstęp

Zazwyczaj bez większych trudności przyjmujemy, że jesteśmy tymi samymi osobami w różnych momentach czasu. Bez przeszkód akceptujemy, że jesteśmy tą samą osobą, która rok czy trzy lata temu dokonała jakiejś czynności, utożsamiamy się z właścicielem konkretnego działania lub przeżycia. Bez przeszkód zakładamy, że będziemy również istnieć za rok, trzy lata, a nawet więcej, także tego sobie samym życzymy.

Przedstawiony powyżej pogląd zakłada istnienie jakiegoś kryterium tożsamości osobowej, aspektu, który pozwala nam odróżnić siebie od innych osób, aby móc bezbłędnie siebie identyfikować, kim jesteśmy, kim byliśmy, kim będziemy oraz że zawsze będziemy tą samą osobą.

W przypadku przeszłości, w nas, jako osobach ludzkich, zachodzi pewna forma wnioskowania, która poprzez odwołanie do pamięci zakłada, że jesteśmy nadal tymi samymi osobami, co na przykład kilka lat temu. Choć pamięć wydaje się być w tym przypadku dominującym czynnikiem, należy zbadać jej podstawy oraz określić, czym dokładnie jest ta pamięć, którą wykorzystujemy do identyfikacji samych siebie w różnych momentach czasu. Jak będę wskazywał w dalszej części artykułu, zdarza się, że nieświadomie pamięć utożsamiamy ze świadomością, choć pamięć nie jest dokładnie tym samym, co świadomość, aczkolwiek jeden aspekt wymaga drugiego, odwołując się do klasycznego tekstu Johna Locke'a¹ (1955).

W niniejszym artykule będę dążył do wskazania, że pamięć, którą się posługujemy, ma dość specyficznie rozumiany charakter, który nie może zostać oddzielony od tego, co nazywa się pierwszoosobową perspektywą, a zwykle jest wyrażany poprzez termin „świadomość” (w niniejszym artykule będę rozumiał pierwszoosobową perspektywę jako identyczną ze świadomością)².

1 Podobną myśl zawiera Sollberger, kiedy pisze: “But, a new problem arises when individuals are identified as singular entities because of their spatio-temporal localization, as it is demanded by empirism: If we refer to an individual by his spatio-temporal localization, thus indicating the individual’s absolute uniqueness, it would be impossible to recognize individuals as the same individuals at different times. This problem becomes highly virulent when it is about personal individuals. Besides, J. Locke (1690) particularly related the human self to memory and, emphasizing this point, argued that a person can be addressed as the same person if she is able to remember previous states of consciousness: a person can “consider itself as itself, the same thinking thing, in different times and places, Book II, Chap. 27, 9. If he or she does remember nothing of his or her past her or she “literally has no identity”, p. 71. However, numeric identity has to be complemented by substantially meaningful identification, particularly when it is about individual persons” (Sollberger, 2013, s. 2).

2 W celu zapoznania się z szerszym omówieniem konceptu pierwszoosobowej perspektywy zachęcam do sięgnięcia do koncepcji L.R. Bakera, wyrażonej w *Persons and Bodies* (Baker, 2000, s. 132). Rozumienie świadomości w kategorii pierwszoosobowej perspektywy i odwrotnie nie jest jednak inspirowane Baker.

Aby uzasadnić, że jestem dokładnie tą samą osobą, która istniała w momencie t_1 i jest tą samą osobą, która istnieje w momencie t_2 , nie wystarczy zwyczajna pamięć, ale pamięć, która ma charakter pierwszoosobowy, czyli pewnego rodzaju spektrum, do którego odnosił się John Locke, kiedy pisał, że jesteśmy tą samą osobą tak daleko, jak daleko sięga nasza świadomość³.

Jeżeli przyjmujemy, że sama pamięć wystarczy do przetrwania i zachowania identyczności w czasie, to prawdopodobnie będziemy musieli zaakceptować ten pogląd w jakiejś formie i zgodzić się na jego konsekwencje: tam, gdzie jest moja pamięć, bez wspomnianej pierwszoosobowej perspektywy, tam jestem ja⁴. Często kojarzonym błędem związanym z pamięcią jest założenie, że można zidentyfikować właściciela pamięci bez uprzedniego określenia, do kogo należy pamięć. Inaczej mówiąc, można stwierdzić, że pamięć nie może stanowić kryterium tożsamości osób w czasie, ponieważ z góry zakładamy, lub nawet wiemy uprzednio, do kogo pamięć należy⁵.

Zgodnie z koncepcją Locke'a należy uważać, że pamięć można rozumieć jako czynnik konstytuujący tożsamość psychologiczną, a nie jako podstawę tożsamości substancji czy tożsamości biologicznej człowieka. Takie podejście nawiązuje bezpośrednio do koncepcji Johna Locke'a, którą szczegółowo omówię w dalszej części tekstu. W artykule zostanie zaprezentowana pamięć jako ściśle powiązana z pierwszoosobową perspektywą, rozumianą tutaj jako świadomość samego siebie. Ponadto zamierzam przeanalizować, dość pobieżnie ze względu na charakter niniejszego artykułu oraz zakres miejsca, kryterium pamięci również z perspektywy współczesnych neuronauk, które dostarczają dowodów na istnienie neuronalnych korelatów pamięci. Na tej podstawie można by przypuszczać, że techniczne przeniesienie pamięci na zewnętrzny nośnik mogłoby wystarczyć do odtworzenia danej osoby. Celem niniejszego artykułu jest jednak ukazanie, że pamięć nabiera pełnego znaczenia

3 Omawiany problem odnosi się w istocie do pojęcia „identyczności w czasie”, które nazywane jest problemem identyczności w ujęciu diachronicznym, czego częścią jest zagadnienie tożsamości w ujęciu synchronicznym, w kategorii konkretnej chwili czasowej. Identyczność w aspekcie diachronicznym to identyczność w co najmniej dwóch różnych momentach czasowych.

4 W tym miejscu zakładam jednak, że pierwszoosobowa perspektywa nie jest, tak jak pamięć, transferowalna. Posługując się metaforą komputerową, mimo że pewien plik mogą odtworzyć w różnych generacjach systemu operacyjnego, to przecież plik nie przenosi systemu operacyjnego. W tym miejscu rozumiem metaforyczny system operacyjny jako pewną formę świadomości, pierwszoosobowej perspektywy.

5 Wyprzedzając rozwinięcie koncepcji Locke'a, potencjalna krytyka koncepcji autora *Rozważań dotyczących rozumu ludzkiego* może polegać na zauważeniu, że pamięć jako taka nie może stanowić o kryterium tożsamości osobowej, ponieważ sama pamięć, ujęta w taki sposób, ociera się o zarzut błędnego koła.

dopiero wtedy, gdy towarzyszy jej świadomość – bez której nie może stanowić podstawy tożsamości osobowej.

Pamięć powiązana jest z pierwszoosobową perspektywą i tylko w taki sposób może konstytuować tożsamość osobową oraz identyczność osób w czasie. W przypadku pojawiających się potencjalnych zarzutów względem tak rozumianego kryterium pamięci wraz z pierwszoosobową perspektywą oraz w obliczu braku jednoznacznego opisu, jak to się dzieje, że jesteśmy świadomi, odpowiadam, że po prostu tak to działa. Dla głębszego wyjaśnienia tego zjawiska będę posługiwał się koncepcją Johna Searle’a, naturalizmem biologicznym, który w granicach możliwości tłumaczy istnienie świadomości oraz sposób, w jaki mózg generuje tę świadomość⁶. Nie podlega to także dyskusji, że wyjaśnianie pamięci w kategoriach neuronalnych korelatów na gruncie neuronauk jest w istocie odwoływaniem się do koncepcji Davida J. Chalmersa, który pisał o łatwym i trudnym problemie świadomości (Chalmers, 1995, s. 200–219). Wyjaśniając, jak działa proces zapamiętywania informacji, w rzeczywistości nie rozwiązujemy trudnego problemu świadomości, a przy tym problemu tożsamości osobowej – zagadnienia identyczności osób w czasie, które należy do klasy trudnych problemów filozofii umysłu, z czym – w duchu Searle’a – można się nie zgodzić. Chciałbym również zauważyć, że niniejszy artykuł zaliczam do kategorii prac z zakresu kognitywistyki *per se*. Podejmowane zagadnienie będzie prezentowane z wielu różnych perspektyw. Celem zasadniczym jest odpowiedź na pytanie, jaką wartość ma pamięć w wymiarze metafizycznym jako kryterium tożsamości osobowej oraz o jaką pamięć możemy pytać na gruncie metafizyki umysłu, w kontekście neuronauk oraz lokalizacji neuronalnych korelatów świadomości.

Zanim przejdę do następnego punktu, chciałbym podkreślić, że przedstawianych w niniejszym artykule założeń i twierdzeń nie należy traktować jako dogmatów. Obecnie rozwiązywanie problemu świadomości i tożsamości osobowej poprzez odwołanie się do pamięci wraz z pierwszoosobową perspektywą rysuje się właśnie tak, jak zostanie to przedstawione. Niemniej jednak istnieje wysokie prawdopodobieństwo, że nauki o ludzkim mózgu mogą jeszcze wiele odkryć, co może istotnie zmodyfikować prezentowaną koncepcję.

6 Dwa teksty, które stanowią podstawę wyjaśnienia naturalizmu biologicznego u Searle’a, to: jego książka *Umysł. Krótkie wprowadzenie* (Searle, 2010) oraz artykuł *Naturalizm biologiczny* (Searle, 2015, s. 299–311). Dodatkowo, więcej na temat naturalizmu biologicznego piszę w artykule *Znaczenie naturalizmu biologicznego Johna Searle’a* (Tryścień, w druku).

Kryteria tożsamości osobowej – analiza szczegółowa pojęć

Słownik Języka Polskiego definiuje pojęcie „kryterium” jako czynnik, według którego dokonuje się oceny, wyboru, kwalifikacji oraz jako cechę, zgodnie z którą zachodzi pewnego rodzaju podział (*Słownik Języka Polskiego PWN*). W odniesieniu do kryteriów tożsamości osobowej należy wskazać taki czynnik, dzięki któremu jesteśmy tymi samymi osobami w różnych momentach czasu. Nie mogą to być przecież zwykłe, na przykład fizyczne, czynniki, o których nawet codzienne doświadczenie poucza nas, że podlegają zmianom. Poszukujemy czynnika, który będzie zawsze ten sam numerycznie⁷, mimo zmian obserwowalnych w fizycznym ciele (zmian jakościowych). Po drugie, nie mamy na myśli również danej formy DNA lub odcisków palców, które służą identyfikowaniu nas w różnych odstępach czasu. Wynika to z tego, że zmiana w kodzie DNA, na przykład koloru oczu lub włosów, nie sprawi, że będziemy zupełnie innymi osobami (informacja ta jest kodowana właśnie przez DNA)⁸. Zmieni się kolor oczu lub włosów (do czego nie potrzebujemy manipulacji kodem DNA) i to wystarczy, aby wskazać, że taka forma zmiany nie jest istotna, nie zmienia nas, czyli tego, kim jesteśmy. Możemy zatem w tym momencie podkreślić, że poszukujemy metafizycznego kryterium tożsamości osobowej, a nie fizycznego, obserwowalnego. Kryterium metafizyczne jest rozumiane jako czynnik stojący u podstaw wszystkich zmian, które mogą się zdarzyć, a mimo to będziemy tymi samymi osobami. Niezupełnie takimi samymi, bowiem kryteria fizyczne podlegają zmianom, dla których poszukujemy kryterium metafizycznego, czyli takiego, które warunkuje, że zmiany fizyczne nie będą równoznaczne z pojawianiem się i znikaniem różnych osób. Założenie zatem jest następujące: zachodzą w nas pewne zmiany, które mają charakter fizyczny, a ich możliwość nieprowadząca do zmian osób wynika z faktu, że u ich podstaw znajdują się czynniki metafizyczne (jeden lub więcej), które są niczym deskorolka, na której osoba może zmieniać swoje położenie, niczym dysk, na którym znajdujemy się i dzięki temu jesteśmy tymi samymi osobami.

W tej chwili nic nie stoi na przeszkodzie, aby zbliżyć się do tego, jak należy rozumieć tożsamość osobową w specyficzny, techniczny sposób, czemu lepiej

7 Identyeczność numeryczną należy odróżnić od identyeczności jakościowej. Podczas gdy identyeczność numeryczna wskazuje, że mimo zmian jakościowych, istnieje ten sam numerycznie obiekt, to identyeczność jakościowa nie zakłada identyeczności numerycznej. Numerycznie różne obiekty mogą być identyczne jakościowo, jak na przykład zabawki w sklepie – choć wyróżniamy numerycznie różne obiekty, to jednak mogą być identyczne jakościowo.

8 Dla przykładu, obecnie możemy się dowiedzieć, że przypadki rudych włosów, są wynikiem mutacji genu MC1R.

odpowiada termin „identyczność osobowa”. Otóż, *Słownik Języka Polskiego* określa pojęcie „tożsamości” jako synonimiczne pojęciu „identyczności” oraz dodaje, że jest to świadomość siebie, fakt lub cecha, która pozwala na zidentyfikowanie jakiejś osoby (*Słownik Języka Polskiego PWN*). Natomiast pojęcie „identyczności” definiowane jest jako stosunek, który zachodzi między dwoma przedmiotami, przy czym dany obiekt jest identyczny z samym sobą, jeżeli wszystkie relacje i cechy przysługujące obiektowi X_1 przysługują także obiektowi X_2 – wówczas jest to ten sam obiekt, inaczej mówiąc: obiekt X_1 i X_2 są ze sobą identyczne (*Słownik Języka Polskiego PWN*).

Podsumowując, tożsamość osobową w podejmowanych badaniach należy rozumieć jako identyczność. *Słownik Języka Polskiego*, definiując „tożsamość” wskazuje na pojęcie „identyczności”, przy czym jego definicja ma charakter logiczny, co dowodzi, że w niniejszym artykule poprawnie będziemy rozumieć termin „tożsamość” w sensie „identyczności”. Osoba X_1 i osoba X_2 są identyczne ze sobą, jeżeli wszystkie cechy lub relacje przypisywane osobie X_1 są także przypisywane osobie X_2 . Z tego wynika, że osoba X_1 i osoba X_2 są ze sobą identyczne w różnych momentach czasu, wtedy i tylko wtedy, gdy w czasie t_1 osoba X_1 posiada dokładnie te same cechy i relacje, co osoba X_2 w czasie t_2 . Aby to ustalić, należy znaleźć kryterium (lub kryteria) konieczne i wystarczające⁹ identyczności osobowej. Dlaczego jest to problem? Otóż, aby poznać samych siebie i wiedzieć, kim jesteśmy jako ludzie, musimy wiedzieć, co sprawia, że jesteśmy tymi samymi osobami oraz co sprawia, że mimo zmian pozostajemy tymi samymi osobami.

Można bez trudu wyobrazić sobie kilka scenariuszy, które wprowadzają w problematykę zagadnienia identyczności osobowej¹⁰:

- i. Osoba w wieku 2 lat oraz osoba w wieku 22 lat posiadają zupełnie inne ciała, inne jakościowo oraz ilościowo, zatem na jakiej podstawie możemy wnioskować poprawnie, że osoba X_1 w wieku 2 lat (t_1) i osobowa X_2 w wieku 22 lat (t_2), to te same osoby, na podstawie jakiego kryterium?
- ii. Osoba X_1 w wieku 5 lat (t_1) popełniła pewien czyn, o czym pamięta osoba X_2 w wieku 15 lat (t_2), ale nie pamięta osoba X_3 w wieku 30 lat (t_3).

9 Więcej szczegółów na temat rozumienia kryteriów koniecznych i wystarczających w kontekście tożsamości osobowej dostarcza artykuł *Kryteria tożsamości osobowej a tak zwany pogląd prosty* (Grygianiec, 2013), natomiast rozbudowaną analizę koncepcji kryteriów identyczności przedstawiono w artykule *Kryteria identyczności a procedury indywidualizacyjne* (Andrzejewski, 2009, s. 23–33).

10 Zaprezentowane sytuacje mają za zadanie pobudzić do refleksji wskazując na realność podejmowanego problemu. W tekście nie pojawiają się jednak bezpośrednie odpowiedzi na partykularne problemy.

Osoba X₃ w wieku 30 lat (t₃), pamięta czas, kiedy miała 15 lat (t₂) i była nią właśnie osoba X₂.

- iii. Osoba X₁ przechodziła przez ulicę w czasie t₁, ale zemdlała i niefortunnie upadła. Upadek spowodował utratę pamięci tak, że osoba X₂ w czasie t₂ nie pamięta nic sprzed upadku, i nie czuje żadnego związku z osobą X₁ z czasu t₁. Czy to znaczy, że osoba X₁ nie żyje, a osoba X₂ urodziła się w momencie, *de facto*, utraty pamięci przez X₁ i wybudzenia się osoby X₂?

Koncepcja tożsamości Johna Locke’a

Tożsamość osoby, człowieka, substancji

§ 6. To wskazuje również, na czym polega tożsamość człowieka: a mianowicie jedynie na tym, że stale zmieniające się cząstki materii, które pozostają w życiowym związku z tym samym zorganizowanym ciałem, partycypują w tym samym, nie mającym przerw życiu. Kto by upatrywał tożsamość człowieka w czymś innym niż tożsamość zwierząt, a więc nie w celowo zorganizowanym ciele, które od pewnego momentu trwa jako jednolity żywy organizm, przy czym cząstki materii zmieniają się w nim bez przerwy – temu trudno będzie wyjaśnić to, że embriion i człowiek wiekowy, pomieszany na umyśle i myślący normalnie, może być tym samym człowiekiem, przy pomocy jakiegoś założenia, które nie czyniłoby możliwym tego, iż Set, Izmael, Sokrates, Piłat, św. Augustyn i Cezar Borgia – to jeden i ten sam człowiek. Bo gdyby sama tylko tożsamość duszy czyniła człowieka tym samym, natura materii zaś nie stawiała żadnych przeszkód po temu, iżby ten sam duch indywidualny wchodził w połączenie z różnymi ciałami, to byłoby możliwe, że ci oto ludzie, którzy żyli w odległych od siebie czasach i tak bardzo odmienni charakterem i usposobieniem, byli tym samym człowiekiem; ale ten sposób mówienia polegałby na bardzo osobliwym używaniu nazwy „człowiek”; stosowałoby się ją bowiem do idei, z której ciało i postać zostałyby wyłączone (Locke, 1955, s. 466).

Powyższy fragment pochodzący z *Rozważań dotyczących rozumu* Johna Locke’a stawia pytanie dotyczące tożsamości człowieka, które, co trzeba zauważyć już na wstępie, jest innym pytaniem niż to o tożsamość osoby (o tym dalej) czy tożsamość substancji (także dalej w następnych akapitach). Locke odpowiada, że tożsamość człowieka polega na ciągłości życia w zorganizowanym materialnym ciele, a nie na istnieniu jednej i tej samej duszy¹¹. Ciało człowieka podlega zmianom. W ciągu życia komórki człowieka ulegają wymianie. Z tego wynika, że nie można opierać tożsamości człowieka na identyczności materialnego ciała. Tożsamość człowieka związana jest z tożsamością

11 Stwierdzenie to jest ważne w kontekście dyskusji Locke’a z koncepcją Kartezjusza, według której zasadą identyczności jest substancja myśląca, dusza, ale ten wątek będzie poniżej jedynie zarysowany.

życia, ciągłym procesem biologicznym, nieprzerwanie trwającym od momentu narodzin aż do momentu śmierci. Istotą jest jedna i ta sama struktura życiowa, a nie identyczne części materii, które, jak wspomniano, podlegają wymianie. Można próbować porównać ten obraz do rzeki, w której korycie zmienia się woda, ale koryto pozostaje takie samo.

Z cytowanego fragmentu wynika również, że życie nie polega na tożsamości duszy. Locke pisze o tym więcej i dokładniej w dalszych częściach *Rozważań*, jednak ważne jest, że analizuje pogląd, który wskazywałby, że gdyby chcieć oprzeć tożsamość osoby na tożsamości tej samej duszy, mogłoby dojść do sytuacji, w której ta sama dusza mogłaby istnieć w różnych epokach i przynależać do różnych ludzi. Jak podaje Locke, na przykład gdyby Set, Izmael i Sokrates mieli tę samą duszę, należałoby uznać, że byłiby tą samą osobą, co jest sprzeczne z naszym pojmowaniem tożsamości człowieka, która musi mieć charakter unikalny dla konkretnej jednostki.

Pozostając jeszcze przy cytowanym fragmencie, należy zwrócić uwagę, że pogląd Locke'a wyrażony w tym miejscu odnosi się do krytyki koncepcji Kartezjusza. Zdaniem Kartezjusza jesteśmy substancją myślącą, niematerialną. Możemy zwątpić w istnienie wszystkiego oprócz tego, że istniejemy, że myślimy, czyli koniecznie jesteśmy wówczas substancją myślącą. U Locke'a jest inaczej: nasza identyczność nie może zależeć od identyczności duszy, a więc substancji myślącej, ponieważ jeżeli dość dziwaczny pogląd o przechodzeniu duszy z jednego ciała do drugiego byłby prawdziwy, to jedna dusza byłaby kilkoma ludźmi, co jest niespójne z naszymi oczekiwaniami względem kryterium identyczności w czasie.

§ 7. Jedność substancji nie obejmuje więc wszystkich rodzajów tożsamości i nie wystarcza do wyznaczania jej w każdym przypadku; lecz aby ją należycie pojąć i słusznie o niej sądzić, musimy zważyć, jaką ideę oznacza wyraz, do którego tożsamość ma być zastosowana. Inną bowiem jest rzeczą być tą samą substancją, inną tym samym człowiekiem, jeszcze inną tą samą osobą, jeśli „osoba”, „człowiek” i „substancja” są nazwami wskazującymi na trzy idee odrębne; taka bowiem być musi tożsamość, jaka jest idea oznaczona tą nazwą. Gdyby się było zwracało na tę sprawę więcej uwagi, to unikałoby się zapewne w znacznym stopniu zamieszania, które często powstaje w tej sprawie i pociąga za sobą niemałe pozornie trudności, zwłaszcza co się tyczy tożsamości osobowej; zajmijmy się też tą sprawą nieco bliżej w dalszym toku rozważań (Locke, 1955, s. 467).

Podstawowa teza paragrafu 7. odnosi się do stwierdzenia, że „jedność substancji nie obejmuje więc wszystkich rodzajów tożsamości”. Pytając, czy X jest tą samą substancją, nie podajemy wystarczającej odpowiedzi na pytanie, czy osoba pozostaje nadal „tym samym” lub „tą samą” rzeczą. Jeżeli tą substancją miałyby być dusza, okazuje się, że może ona wskazywać na różne

osoby, zatem substancja jako taka nie jest wystarczającym kryterium tożsamości według Locke’a.

Locke dalej dodaje: „musimy zważyć, jaką ideę oznacza wyraz, do którego tożsamość ma być zastosowana” (1955, s. 467). Wymienia w następnym kroku trzy różne idee: 1) substancję, na przykład ciało czy duszę; 2) człowieka jako organizm biologiczny; 3) osobę, czyli istotę świadomą siebie (więcej poniżej). Z tego wynika, że dla każdej z tych idei kryterium tożsamości może być inne, a Locke’a w szczególności interesuje identyeczność osobowa.

Pojęcie substancji odnosi się do tego samego bytu i może być charakteryzowane przez identyeczność materii lub duszy. Identyeczność człowieka wskazuje na żywy organizm, biologiczny aspekt trwania organizmu zwierzęcego, który jest podtrzymywany przez zachodzenie procesów życiowych dzięki stojącej u podstaw materii. Identyeczność osoby z kolei polega na świadomości istoty rozpoznającej siebie jako to samo „ja” w różnych momentach czasu, pod warunkiem zachowania tej samej pamięci i ciągłości świadomości.

§ 9. Aby po tych wyjaśnieniach wstępnych wykryć, na czym polega tożsamość osobowa, musimy się zastanowić, co oznacza wyraz „osoba”. Oznacza on moim zdaniem istotę myślącą i inteligentną, obdarzoną rozumem i zdolnością refleksji, istotę, która może ujmować siebie myślą jako samą siebie, to znaczy: jako tę samą w różnych czasach i miejscach myślącą rzecz. Może to zaś uczynić jedynie dzięki świadomości swojego „ja”, od myślenia nieodłącznej i, jak mi się wydaje, dla niego istotnej: wszak niemożliwe, aby ktoś postrzegał nie postrzegając, że postrzega. Kiedy coś widzimy, słyszymy, wachamy, smakujemy, dotykamy, kiedy rozmyślamy nad czymś lub czegoś chcemy, wiemy również, że tak robimy. Tak jest zawsze co się tyczy obecnych naszych doznań i percepcji; i przez to każdy jest dla siebie tym, co nazywa swoim „ja”, czyli sobą, przy czym nie docieka się, czy to samo „ja” trwa nadal w tej samej substancji lub różnych substancjach. Skoro bowiem świadomość swego „ja” zawsze towarzyszy myśleniu i skoro ona właśnie czyni każdego tym, co on nazywa sobą, przez co się odróżnia od wszystkich innych istot myślących, więc na tym jedynie polega tożsamość osoby, to znaczy: tożsamość istoty rozumnej. I jak daleko ta świadomość sięga wstecz do przeszłych działań lub myśli, tak daleko również rozciąga się tożsamość danej osoby; teraz jest ona tym samym „ja”, jakim była wówczas; „ja” zaś, które obecnie zwraca swą refleksję na działanie przeszłe, jest tym samym, które niegdyś je wykonało (Locke, 1955, s. 471–472).

Podany wyżej fragment *Rozważań dotyczących rozumu ludzkiego* to klasyczny wątek koncepcji, ponieważ prezentuje esencję pomysłu Locke’a w odniesieniu do zagadnienia tożsamości osobowej. Źródłem jest oryginalne ujęcie przez badacza tożsamości osobowej oraz jasne odróżnienie tożsamości osoby od tożsamości człowieka oraz substancji. Locke zaczyna paragraf od zdefiniowania pojęcia „osoba”. Według niego termin ten oznacza „istotę myślącą

i inteligentną, obdarzoną rozumem i zdolnością refleksji”. Wymienia trzy charakterystyki osoby: jest to istota myśląca, zdolna do rozumowania i refleksji oraz świadoma siebie. Spośród powyższych, świadomość jest nierozdzielnie związana ze zdolnością do myślenia; kiedy coś przeżywamy, wiemy, że to przeżywamy, a to, co wiemy, że przeżywamy, staje się częścią naszej pamięci. Każde uświadomienie sobie aktu doświadczania ma charakter świadomy i jest powiązane z pamięcią. Tożsamość osoby jest nadbudowana i ściśle powiązana z tymi trzema charakterystykami osoby, które pozostają ze sobą w ścisłych zależnościach. Tożsamość osoby nie zależy od identity substancji czy substratu materialnego. Tożsamość osoby polega na świadomości własnego, trwającego „ja”. Tym samym, jak wyżej zostało to wyjaśnione, świadomość jest ściśle związana z pamięcią, zatem, jak pisze Locke: „Jak daleko ta świadomość sięga wstecz do przeszłych działań lub myśli, tak daleko również rozciąga się tożsamość danej osoby”. Jeżeli w tej chwili pamiętam, że to ja dokonałem jakiegoś czynu, to znaczy, że jestem tą samą osobą, która to zrobiła. Tożsamość osoby zatem rozciąga się tak daleko, jak rozciąga się świadoma pamięć – świadoma, ponieważ, jak daleko sięgamy pamięcią, tak daleko utożsamiamy się w sensie psychologicznym z tym, kim jesteśmy, z kim się identyfikujemy.

Locke wskazuje na trzy rodzaje tożsamości: substancji, ciała oraz świadomego „ja” (osoby). W przypadku tożsamości substancji identityczność duszy nie jest istotna; dusza hipotetycznie może się przemieszczać między ciałami, a nas interesuje identityczność jednego konkretnego obiektu. Tożsamość ciała – ciało, jak można zauważyć, ulega zmianom i przekształceniom w czasie, a „naddatkem” ciała jest identityczność życia. To, co jest istotne i co konstytuuje identityczność osoby jako myślącej, rozumnej istoty, to świadomość pamięci, albo inaczej: świadoma pamięć. Jednakże jest to kryterium osoby, tego, za kogo się uważam tu i teraz, w znaczeniu psychologicznym. Jak daleko sięga moja pamięć, tak bardzo mam uprawnienia, a nawet możliwość identyfikowania się z tą samą osobą. Tam, gdzie kończy się pamięć, tam też kończy się tożsamość osoby.

Powyższe rozważania doskonale podsumowuje sam Locke, twierdząc, że tożsamość osobowa polega „nie na tożsamości substancji, lecz, jak powiedziałem, na tożsamości samowiedzy” (Locke, 1955, s. 483), ponieważ:

(...) jedynie samowiedza może połączyć odległe od siebie w czasie istnienia w jedną i tę samą osobę; tożsamość substancji sprawić tego nie może. Bez względu na to bowiem, jaka jest i jak jest ukształtowana substancja, bez samowiedzy nie ma osoby: w tej samej mierze trup może być osobą, co jakaś substancja bez świadomości (Locke, 1955, s. 486).

Koncepcja Locke’a ma charakter przełomowy, zwłaszcza gdy zestawimy ją z koncepcją Kartezjusza. Locke wprowadza pojęcie pamięci wraz ze świadomością, aby wyrazić, że tożsamość sięga tak daleko, jak sięga świadoma pamięć. Dla Kartezjusza świadomość miała charakter substancjalny, była obecna tu i teraz. W przeciwieństwie do tej koncepcji, można odnieść wrażenie, że świadomość dla Locke’a ma charakter dynamiczny; ona się dokonuje, rozwija, a w niektórych obszarach zanika. Świadomość i pamięć są cały czas konstruowane, są w ruchu, poznają. Patrząc szerzej na koncepcję Locke’a, pogląd ten jest kompatybilny choćby z empirycznym nastawieniem tego badacza, który twierdził, że jesteśmy niczym czysta tablica, a dopiero doświadczenie wpływa na zasoby naszej pamięci. Z tego też powodu, jeżeli nie pamiętam pewnego empirycznego doświadczenia, to znaczy, że nie zostało ono zmagazynowane w moim umyśle, moja świadomość nie ma dostępu do tego zjawiska, zatem z trudem mogę powiedzieć, że to jestem ja.

Trzeba stale pamiętać, że Locke odróżnia tożsamość człowieka od tożsamości osoby oraz tożsamości substancji. Współczesna neuronauka w przypadku pamięci, wskazuje, że pamięć posiada swoje neuronalne korelaty – odpowiednie ośrodki mózgowe (Pszczółkowska i Kowalczyk, 2024, s. 109–124). Wyróżnia się wiele rodzajów pamięci: krótkotrwałą, długotrwałą, roboczą, emocjonalną, kinestetyczną i intelektualną. Każdy z tych rodzajów pamięci ma swoje fizyczne ułożenie. Z drugiej strony, laboratoryjne eksperymenty na przykład na szczurach (Lashley, 1950, s. 454–482) oraz przypadki osób z utratą fragmentów mózgu wskazują, że pamięć jest czymś procesualnym, niezlokalizowanym w konkretnym miejscu mózgu. Rozumienie pamięci jest obecnie bliższe podejściu, które mówi o tworzeniu się śladów pamięciowych o charakterze dynamicznym. Do zapisania danych w pamięci długotrwałej potrzeba zwykle pewnych ćwiczeń, które zapoczątkują, rozwiną i utrwala odpowiednie połączenia neuronalne mózgu. Poza tym, nie istnieje koncepcja w psychologii czy neuronauce, która próbowałaby tłumaczyć pamięć ze względu na istnienie нефизycznej substancji. Wręcz przeciwnie, pamięć ma charakter fizyczny; nie istnieje jedna lokalizacja pamięci w mózgu, pamięć ma charakter dynamiczny i objawia się w postaci śladów pamięciowych na podstawie fizycznych połączeń między neuronami, które wiązane są substancją chemiczną, synapsami¹².

12 Warto w tym miejscu mieć także na uwadze wnioski wynikające z badań pamięci u tzw. pacjenta HM – zob. na przykład: *What H.M. Taught Us* (Eichenbaum, 2013, s. 14–21). Artykuł podejmuje kilka tematów w kontekście wniosków wynikających z badań nad pamięcią pacjenta HM, który poddał się eksperymentalnej operacji mózgu, pierwotnie mającej wspomóc leczenie epilepsji. W efekcie, utracił zdolność tworzenia nowych wspo-

Dzisiejsze rozumienie pamięci jest zgodne z Lockiem o tyle, o ile Locke promował empiryczne podejście do zdobywania wiedzy, czyli jej zapamiętywania¹³. Współczesne rozumienie pamięci jest tożsame z jego filozofią na płaszczyźnie psychologicznej, ponieważ możemy powiedzieć, że dana osoba identyfikuje się z kimś z przeszłości, o ile sięga pamięcią do przeszłych wydarzeń i jest świadoma, że to ona dokonała konkretnego czynu. Ponadto, badacz wskazywał na tożsamość osoby jako istoty myślącej, świadomej siebie, co wyraża się w świadomości bycia daną osobą w czasie, zarówno w przeszłości, jak i w chwili obecnej. Jeżeli pamiętam siebie działającego w chwili przeszłej, to jestem dokładnie tą samą osobą. Jeżeli nie pamiętam, to znaczy, że dany ślad mózgowy zatarł się w mojej pamięci na skutek, na przykład, degeneracji połączeń neuronowych, w których informacja mogła zostać nadpisana.

Nie wiemy, jak dokładnie dzieje się, że coś pamiętamy. Umiemy wytlumaczyć, jak działają neurony, aksony, dendryty; rozumiemy przepływ prądu elektrycznego, działanie synaps oraz substancji chemicznych łączących neurony (dendryty z aksonami). Niemniej jednak nie potrafimy (jeszcze) zrozumieć, jak to się dzieje, że coś pamiętamy, że sobie coś uświadamiamy, w jaki sposób, posługując się językiem dualistycznym, materialna rzecz generuje rzecz psychiczną oraz w którym momencie zaczyna się i kończy świadomość, aby można było bez wątplenia powiedzieć, że dana osoba jest świadoma siebie.

Naturalizm biologiczny

W tej sytuacji pomocą może być koncepcja naturalizmu biologicznego, która w granicach możliwości przedstawia, do pewnego stopnia, wyjaśnienie tego, jak to się dzieje, że jesteśmy świadomi, co można rozciągnąć również na zagadnienie tożsamości osobowej – jak to się dzieje, że jesteśmy świadomi, że jesteśmy tymi samymi osobami w różnych momentach czasu.

Aby wyjaśnić powyższe odwołam się do czterech tez, w których John Searle wyjaśnia koncepcję naturalizmu biologicznego¹⁴.

mnien. Pacjentowi usunięto hipokamp, bowiem uważano, że to właśnie ta część mózgu powoduje napady padaczkowe. W konsekwencji wycięcia hipokampu, HM nie był w stanie tworzyć nowych wspomnień (tzw. amnezja wsteczna), ale również nie miał dostępu do pewnych wspomnień nabytych przed operacją.

13 Mam tu na myśli dynamiczne rozumienie pamięci jako formy śladu pamięciowego. W celu pogłębienia tematu zachęcam do zapoznania się z artykułem: *Mystery of the Memory Engram: History, Current Knowledge, and Unanswered Questions* (Lopez i in., 2024).

14 Istotę naturalizmu biologicznego omawia Searle w publikacji *Umysł. Krótkie wprowadzenie* (Searle, 2010, s. 111–136).

Słowem wprowadzenia, Searle nie próbuje rozwiązać istniejącego problemu świadomości od wewnątrz, inaczej mówiąc, od zajęcia jednego z dwóch stanowisk w dyskusji dotyczącej natury świadomości oraz jej związku z materią – mózgiem. Searle nie uważa siebie ani za monistę, szczególnie materialistycznego (nie uznaje, że istnieje tylko jedna substancja materialna), ani za dualistę, szczególnie substancjalnego (nie uznaje także z drugiej strony, że istnieją dwie substancje – materialna oraz duchowa). Badacz, prezentując rozwiązanie problemu świadomości, zajmuje stanowiska jakby z zewnątrz, spoza sporu dotyczącego pochodzenia świadomości, kiedy stwierdza, że cała dotychczasowa dyskusja dotycząca świadomości stymulowana jest posługiwaniem się językiem dualistycznym, który jest niezgodny z prawdziwą rzeczywistością (Searle, 2010, s. 112). Nasza potrzeba odróżnienia świadomości od materii, uniemożliwia nam zrozumienie zasad działania świadomości w kontekście mózgu. Posługując się Kartezjańskim językiem, spotkamy się z trudnością zrozumienia, jak działa świadomość oraz jak działa mózg i jak to jest możliwe, że te dwa aspekty, zupełnie odległe – jak może się wydawać – doskonale współdziałają.

Aby lepiej wyjaśnić stanowisko, jakim jest naturalizm biologiczny i wykorzystać jego zalety do wykazania związku z koncepcją Locke’a oraz współczesną neuronauką, należy przyrzeć się dokładnie czterem kluczowym tezom naturalizmu biologicznego.

I. Teza pierwsza

Stany świadomości wraz z ich subiektywną, pierwszoosobową ontologią są realnymi fenomenami osadzonymi w realnym świecie. Nie da się przeprowadzić eliminacyjnej redukcji świadomości, która dowiodłaby, że świadomość jako taka jest złudzeniem. Nie da się też zredukować świadomości do jej neurobiologicznego fundamentu, ponieważ taka trzecioosobowa redukcja zawsze gubi gdzieś pierwszoosobową ontologię świadomości (Searle, 2010, s. 117).

Pierwsza teza naturalizmu biologicznego dotycząca świadomości wskazuje na jej charakterystyczną cechę ontologiczną, która wyraża się w subiektywności, pierwszoosobowej perspektywie. Głosi również, że stany świadomości jako takie mają realny charakter w istniejącym, fizycznym świecie. Innymi słowy, istnienie świadomości nie jest złudzeniem. Searle w tym fragmencie podkreśla, że jakkolwiek próba dokonania redukcji eliminacyjnej świadomości do stanów mózgu w istocie prowadzi do utracenia świadomości. Nie można świadomości zredukować ontologicznie, a zarazem zachować jej istotnej własności – pierwszoosobowej perspektywy.

II. Teza druga

Stany świadomości nie są niczym więcej, jak skutkiem zachodzących w mózgu procesów neurobiologicznych niższego poziomu. Stany świadomości są zatem kauzalnie redukowalne do procesów neurobiologicznych. W żadnym sensie nie można im przyznać własnego życia, niezależnego od neurobiologii. Nie można też powiedzieć – w sensie kauzalnym – że są czymś „ponadto” względem procesów neurobiologicznych (Searle, 2010, s. 117).

Druga teza naturalizmu biologicznego wskazuje, że stany świadomości podlegają redukcji do stanów mózgu, ale tylko na sposób kauzalny, przyczynowy. To znaczy, że świadomość jest skutkiem procesów mózgowych i nie posiada sama istnienia, niezależnego od aspektu materialnego.

III. Trzecia teza

Stany świadomości powstają w medium mózgu i trzeba je traktować jako własności ośrodkowego układu nerwowego, przez co istnieją na poziomie wyższym niż neurony i synapsy. Pojedyncze neurony nie są świadome, lecz części ośrodkowego układu nerwowego składającego się z neuronów są świadome (Searle, 2010, s. 117–118).

Kolejna teza naturalizmu biologicznego podkreśla, że stany świadomości powstają, są generowane przez mózg i powinny być traktowane jako własności ośrodkowego układu nerwowego. Przy tym, świadomość istnieje na poziomie wyższym niż pojedyncze neurony i synapsy, świadomość nie jest przywiązana do pojedynczego neuronu. Pojedyncze neurony nie są świadome. Dopiero ich połączenie w ramach ośrodkowego układu nerwowego może prowadzić do powstania świadomości, świadomego doświadczenia, świadomego przeżycia.

IV. Teza czwarta

Ponieważ stany świadomości są realnymi własnościami rzeczywistego świata, wchodzi w skład związków przyczynowo-skutkowych. Moje świadome pragnienie, na przykład, skłania mnie do napicia się wody (Searle, 2010, s. 118).

Ostatnia teza naturalizmu biologicznego mówi, że stany świadome mają realny charakter w świecie rzeczywistym. Mogą one wchodzić w skład związków przyczynowo-skutkowych z innymi zjawiskami w tym świecie. Przykładem, do jakiego odwołuje się Searle, to pragnienie wody. Wywoływane jest ono zaburzeniem równowagi solnej w organizmie, i żeby doprowadzić

do stanu wcześniejszego, homeostazy, fizyczne pragnienie wywołuje skutki świadome, a świadome skutki powodują zmiany w świecie rzeczywistym, jak to w przykładzie z wodą – skutkiem świadomego stanu jest na przykład ubytek wody w pełnej butelce wody w świecie fizycznym (przykład trywialny, ale bardzo dobrze oddający intencję Searle’a).

W związku z powyższym, w kontekście teorii Locke’a oraz współczesnej neuronauki, można zauważyć, że według Searle’a świadomość jest istotnie powiązana z neurobiologicznymi procesami, jednak sama nie może być do nich bezpośrednio redukowana. O tym mówił Locke, kiedy oddzielił tożsamość osoby od tożsamości człowieka. Tożsamość człowieka to w zasadzie tożsamość osadzona na fizycznym substracie, którego ciągle zmieniające się części zapewniają jedno, nieprzerwane życie. Świadomość natomiast jako skutek fizycznych procesów mózgowych odnosi się do tożsamości osoby, która nie może być ontologicznie redukowana do tożsamości człowieka. Redukcja może dokonać się na zasadzie kauzalnej, ale nie ontologicznej.

W kontekście pamięci natomiast, pamięć może być redukowana do stanów mózgu kauzalnie, ale nie ontologicznie. Gdyby była redukowana ontologicznie, ubytek części mózgu musiałby skutkować ubytkiem jakiejś części pamięci, kiedy próbowałoby się podzielić mózg na części i usunąć każdą z wyodrębnionych partii. Jeżeli usunięcie nie skutkuje utratą pamięci, to pamięć nie redukuje się ontologicznie do mózgu na zasadzie twardego substratu¹⁵. Z tego wynika, że tezy o procesualnej pamięci, która jest redukowalna kauzalnie do mózgu, są zgodne z koncepcją Locke’a o wiele bardziej, niż można się tego spodziewać. Intencją z kolei Searle’a jest, aby pamięci nie rozumieć tak, jakby była substancją niematerialną.

Dodatkowym przykładem, na podstawie którego można wyjaśnić, jak Searle rozumie świadomość, jest proces wydzielania żółci w wątrobie. Dlaczego akurat ten enzym trawienia jest wydzielany w organizmie, a nie inny, nie jest do końca jasne – dokładnie na takiej samej zasadzie nie jesteśmy w stanie stwierdzić, jak działają (skąd się biorą) pamięć i świadomość. Świadomość jest generowana przez mózg, tak jak żółć jest wydzielana przez wątrobę. Po prostu tak się dzieje. Nie ma w tym żadnej substancji myślącej. Można nawet posunąć się do przyjęcia stanowiska, na gruncie Searle’a, że opisywanie, jak działa mózg jest w pewnym stopniu opisywaniem, jak działa świadomość, przynajmniej na gruncie kauzalnym.

15 Odróżniam w tym miejscu zasoby pamięci w postaci informacji, która może być wyrażona w bitach od zdolności zapamiętywania, które jest skorelowane z istnieniem na przykład hipokampu.

Podsumowanie

Podsumowując powyższe rozważania, niniejszy artykuł miał na celu zaprezentowanie klasycznej koncepcji Locke’a w odniesieniu do tożsamości osobowej. W tekście odwołuję się do jego rozumienia tożsamości substancji, odróżnienia jej od tożsamości człowieka oraz tożsamości osoby. Pojęcie tożsamości osoby zostaje powiązane z definiowaniem osoby jako istoty rozumnej, myślącej, zdolnej do rozumienia siebie jako trwającej w czasie, a zarazem jako tej, która jest tą samą osobą, jak daleko sięga jej świadomość. W artykule wskazałem, że pamięć powiązana jest ze świadomością, ponieważ sama pamięć nie wystarcza do zachowania tożsamości osobowej – musi istnieć również świadomość. W przeciwnym razie kopia mojej pamięci odtworzona na jakimś nośniku musiałaby być kopią mnie, czyli jakąś formą mnie. Intuicyjnie nie uważamy tego poglądu za rozsądny, ponieważ dostrzegamy, że ja jestem tam, gdzie jest moja świadomość, którą należy rozumieć jako pierwszoosobową perspektywę. Tak wyjaśniona tożsamość osobowa, z pomocą kategorii pierwszoosobowej perspektywy oraz pamięci, może stanowić kryterium tożsamości osobowej.

W następnym punkcie artykułu dokonałem próby pogodzenia koncepcji Locke’a z eksperymentem, który koreluje z koncepcją naturalizmu biologicznego Searle’a. Wnioskiem z tej części artykułu jest, że pamięć i świadomość są istotnie redukowalne do mózgu: kauzalnie, ale nie ontologicznie. Gdyby pamięć była redukowalna ontologicznie do mózgu, jak sugeruje Searle, zgubiona byłaby pierwszoosobowa perspektywa. Zatem pamięć istnieje w medium mózgu, ale na zasadzie procesualnej, jest formą śladu pamięciowego, który nadaje kształt neuronom i istnieje dzięki neuronom. Żaden pojedynczy neuron nie ma charakteru pamięci i nie decyduje o niej; dopiero cały ośrodkowy układ nerwowy stanowi o pamięci.

Na początku artykułu wspomniałem, że nie ma on charakteru dogmatycznego, lecz podjąłem tu próbę dokonania syntezy wiedzy dotyczącej koncepcji tożsamości osobowej, kryterium pamięci oraz świadomości rozumianej z perspektywy pierwszoosobowej. W artykule próbowałem powiązać te idee z koncepcją naturalizmu biologicznego, który może być zgodny z badaniami neuronaukowymi, co otwiera nowe możliwości zrozumienia ludzkiej natury. Ta synteza umożliwi nie tylko zrozumienie, jak pamięć i świadomość kształtują naszą tożsamość, ale także jak te procesy mogą być analizowane w kontekście biologicznym, co jest istotne w świetle rosnącego znaczenia neuronauki w badaniach nad ludzką świadomością.

Współczesne badania w dziedzinie neuronauk pozwalają na precyzyjne określenie, w jaki sposób struktury mózgowe wpływają na nasze postrze-

ganie siebie, a także jak biologiczne uwarunkowania mogą być zharmonizowane z bardziej abstrakcyjnymi filozoficznymi koncepcjami tożsamości (jak ukazano w niniejszym artykule). Z punktu widzenia nauki i rozwoju wiedzy wynika kilka kwestii o charakterze metarefleksyjnym. Zwykle pojmujemy naszą tożsamość, to kim jesteśmy, w kontekście wyższej metafizyki, próbując nadać sobie znacząco wyjątkowy charakter. W tym kontekście, teorie Arystotelesa, które mówią, że człowiek powinien szukać szczęścia w aktywności specyficznie ludzkiej, nabierają nowego znaczenia. Arystoteles uważał, że rozum jest kluczowy w kontekście osiągnięcia szczęścia, a tym samym wszelka aktywność intelektualna, która angażuje nasze zdolności poznawcze i refleksję nad sobą, staje się drogą do pełni życiowej satysfakcji. Refleksja nad sobą, nad tym, kim jesteśmy, staje się więc nie tylko filozoficznym wyzwaniem, ale także praktycznym podejściem do osiągnięcia szczęścia. Współczesne interpretacje tych idei mogą prowadzić do głębszego zrozumienia, jak aktywność intelektualna i filozoficzna refleksja wspierają nasz psychiczny dobrostan, wpływając na nasze postrzeganie świata i nas samych w nim.

W tym miejscu pojawia się nawiązanie do filozofii wartości. Pamięć jest istotna nie tylko z punktu widzenia tego, kim jesteśmy i naszego trwania w czasie, ale także z perspektywy tego, z kim się utożsamiamy i jakie ma to dla nas znaczenie – jaką wartość przypisujemy pamięci. Doświadczenia empiryczne, które zdobywamy w ciągu życia, odgrywają kluczową rolę w kształtowaniu naszej tożsamości. Pozytywne doświadczenia empiryczne, zgodne z naszą wizją siebie, sprawiają, że tym chętniej identyfikujemy się z osobą z przeszłości. Takie doświadczenia nie tylko wzbogacają naszą tożsamość, ale także konstytuują ją w czasie, mając znaczący wpływ na biologiczny aspekt naszej osoby. Inaczej mówiąc, pamięć i doświadczenia modelują nasz układ nerwowy oraz neurony, wpływając na naszą zdolność do przetwarzania informacji i kształtowania pozytywnych doświadczeń, które są niezbędne dla rozwoju osobistego i poznawczego.

W miarę jak neuronauka rozwija się, coraz bardziej rozumiemy, jak nasze doświadczenia mogą wpływać na neuroplastyczność mózgu, co z kolei otwiera nowe perspektywy dla terapii i interwencji mających na celu poprawę jakości życia. W kontekście tych rozważań, powyższy artykuł nie tylko zachęca do refleksji nad tym, jak integracja filozofii i nauki może prowadzić do pełniejszego zrozumienia ludzkiej natury. Tożsamość osobowa, pamięć i świadomość są nie tylko tematami filozoficznych dyskusji, ale również kluczowymi elementami badań neuronaukowych, które mogą przynieść praktyczne korzyści dla nas samych w przyszłości.

BIBLIOGRAFIA

- Andrzejewski, A. (2009). Kryteria identyczności a procedury indywidualizacyjne. *Filozofia Nauki*, 17(4), 23–33.
- Baker, L.R. (2000). *Persons and Bodies: A Constitution View*. Cambridge University Press.
- Chalmers, D. (1995). Facing Up to the Problem of Consciousness. *Journal of Consciousness Studies*, 2(3), 200–219.
- Eichenbaum, H. (2013). What H.M. Taught Us. *Journal of Cognitive Neuroscience*, 25(1), 14–21. https://doi.org/10.1162/jocn_a_00285
- Grygianiec, M. (2013). Kryteria tożsamości osobowej a tak zwany pogląd prosty. *Ethos*, 1, 124–136.
- Lashley, K.S. (1950). In search of the engram. W: Society for Experimental Biology (red.), *Symposia of the Society for Experimental Biology. IV. Physiological mechanisms in animal behavior* (s. 454–482). Cambridge University Press.
- Locke, J. (1955). *Rozważania dotyczące rozumu ludzkiego*, przeł. B.J. Gawęcki. Wydawnictwo PWN.
- Lopez, M.R., Wasberg, S.M.H., Gagliardi, C.M., Normandin, M.E., i Muzzio, I.A. (2024). Mystery of the memory engram: History, current knowledge, and unanswered questions. *Neuroscience & Biobehavioral Reviews*, 159(105574). <https://doi.org/10.1016/j.neubiorev.2024.105574>
- Pszczółkowska, K., i Kowalczyk, T. (2024). Neurobiologiczne podstawy powstawania śladów pamięciowych. *Kosmos*, 73(2), 109–124. <https://kosmos.ptpk.org/index.php/Kosmos/article/view/2978>
- Searle, J.R. (2010). *Umysł. Krótkie wprowadzenie*, przeł. J. Karłowski. Dom Wydawniczy Rebis.
- Searle, J.R. (2015). Naturalizm biologiczny. *Filo-Sofija*, 28, 299–311.
- Słownik Języka Polskiego PWN. Hasło „identyczność”. <https://sjp.pwn.pl/slowniki/identyczno%C5%9B%C4%87.html> (19.07.2025).
- Słownik Języka Polskiego PWN. Hasło „kryterium”. <https://sjp.pwn.pl/slowniki/kryterium.html> (18.07.2025).
- Słownik Języka Polskiego PWN. Hasło „tożsamość”. <https://sjp.pwn.pl/sjp/tozsamosc;2530211.html> (19.07.2025).
- Sollberger, D. (2013). On Identity: From a Philosophical Point of View. *Child and Adolescent Psychiatry and Mental Health*, 7(29). <https://doi.org/10.1186/1753-2000-7-29>
- Tryścień, R. (2025, w druku). Znaczenie naturalizmu biologicznego Johna Searle’a. *Kultura i Wychowanie*, 2/28.

SUMMARY

**Memory as the Criterion of Personal Identity:
Reconstructing John Locke’s Theory in the Context
of Contemporary Neurocognitive Research**

The article addresses the problem of personal identity, focusing on memory as a key criterion in the light of John Locke’s classical theory and contemporary neurocognitive research. The study aims to assess the metaphysical value of memory and its inseparable link to consciousness understood as the first-person perspective.

Methodologically, the article combines philosophical analysis (Locke, Searle) with current findings from neuroscience concerning the neural correlates of memory and consciousness.

The results show that memory alone is insufficient as a criterion of personal identity unless it is accompanied by consciousness; memory must be conscious and first-personal. Contemporary research confirms the dynamic, processual nature of memory, in line with Locke's view of memory as constitutive yet not self-sufficient for identity. Searle's biological naturalism further demonstrates that memory and consciousness are causally, but not ontologically, reducible to brain processes. This indicates that personal identity cannot be fully explained in purely physical terms, requiring an integration of philosophical reflection and neuroscience.

The conclusion emphasises that memory as a criterion of personal identity attains full meaning only in conjunction with consciousness. Locke's philosophical framework, enriched by neuroscience and biological naturalism, opens new perspectives for interdisciplinary inquiry into human nature and temporal continuity.

KEYWORDS: personal identity, memory, consciousness, John Locke, John Searle, neurocognitive science, biological naturalism